

Ewa Skibińska: że nie ma mnie w domu,

Zagrała wiele interesujących ról, wśród których zdecydowanie wyróżnia się przejmująca kreacja Oli Watowej z filmu *Wszystko, co najważniejsze*. Ale prawdziwie wielką popularność przyniosła Elwie Skibińskiej rola Elżbiety Walickiej z serialu *Na dobre i na złe*. Gra tam niepewną siebie kobietę, która cała oddana jest domowi, mężowi i dzieciom. Nie ma swojego życia, żyje w cieniu męża. Gdy usiłuje stać się samodzielną i otwiera butik, ich małżeństwo zaczyna się chwiać. Coś się wypaliło. Krótkotrwały romans,

Jestem mniej zasadnicza niż Elżbieta w *Na dobre i na złe*



Z serialowym mężem Brunem (Krzysztof Pieczyński) i dziećmi Agnieszka i Paweł

– Ale i ja mam swoją mroczną stronę. Miewam napady chandry, na nic nie mam ochoty, nie spotykam się ze znajomymi. Mieszkają też w różnych warunkach. Pani Ewa rozkoszuje się życiem w wygodnym domu, otoczonym piękną zielenią, Elżbieta musi zadowolić się życiem w mieszkaniu

w bloku. Obie panie łączy natomiast fizyczne podobieństwo. Obie są pięknymi kobietami, o niespotykanej barwie włosów. – One są po prostu... złote – śmieje się pani Ewa.

Ewa Skibińska jest znaną, popularną i cenioną aktorką wrocławską. – To moje rodzinne miasto. Tu się urodziłam i wychowałam. Tu kończyłam szko-



lę podstawową, średnią i wrocławską szkołę aktorską. Po studiach związała się z Teatrem Polskim, w którym pracuje do dziś. – Owszem miałam pomysł by przenieść się do Warszawy. Po szkole, nikomu nie znana, pojawiłam się u dyrektorów Grzegorzewskiego i Axera. Obiecali, że się odezwą – wspomina pani Ewa. Została we Wrocławiu, ma szczęście pracować z najwybitniejszymi reżyserami m.in. Ja-

jaki ma Elżbieta, powoduje kryzys małżeński. Poważny wypadek syna sprawia, że na chwilę zapominają o własnych pretensjach... tak najkrócej można scharakteryzować dotychczasową historię małżonków Elżbiety i Bruna Walickich. – Na szczęście w życiu prywatnym nie przeżywam takich dylematów, jakie są udziałem Elżbiety. Nie muszę wybierać pomiędzy domem a pracą, jestem bardziej zdecydowana i stanowcza, jednym słowem, wiem, czego chcę. Wobec córki stosuję liberalne metody wychowawcze, co na razie przynosi znakomite rezultaty. Helena, już 14-letnia, nie ma przede mną tajemnic – mówi pani Ewa. No i jest jeszcze jedna zasadnicza różnica pomiędzy Ewą Skibińską a Elżbietą Walicką. Ta pierwsza jest roześmianą optymistką, ta druga raczej pesymistycznie patrzy na świat.

Z przyjaciółką Jolą Frąszyską. – Nikt nie pomaluje cię lepiej niż ja



Rodzina nie narzeka, przecież zarabiam pieniądze



**Pani Ewa z rodzoną
córką Heleną**



**Ewa Skibińska
z mężem
Krzysztofem
Mieszkowskim**



**W objęciach pani
jest wspaniale**

rockim, Lupa. Widzowie ostatnio mogli ją oglądać w filmie Jerzego Sthura *Tydzień z życia mężczyzny*. Wcześniej zagrała m.in. w *Głodzie serca*, *Inflagranti*, *Porno*, *La-tające maszyny kontra pan Samochodzik*. – Zawsze najważniejsza była dla mnie praca w teatrze – mówi pani Ewa. Teatr najwyraźniej odważniejsza jest jej miłość, bowiem podczas ostatniego festiwalu sztuki aktorskiej w Kaliszu Ewa Skibińska zdobyła pierwszą nagrodę. – Muszę się przyznać, że rola w *Na dobre i na złe* przyszła do mnie w chwili, gdy już się pogodziłam, że

**Z córką pani Ewa jest
na przyjacielskiej stopie**

jestem aktorką główną teatralną. A teraz dziennikarze pytają mnie, czy rodzina narzeka, że ciągle wyjeżdżam. „Nie, odpowiadam, przecież przywożę pieniądze” – śmieje się pani Ewa.

Jej mąż, Krzysztof Mieszkowski, szefuje pismu *Notatnik teatralny*, poza tym prowadzi w telewizji magazyn teatralny. Są znani i cenieni we Wrocławiu za to, że promują sztukę i najciekawsze zjawiska kulturalne, mówią o nich, żyją nimi. – Są barwnymi postaciami, wprowadzają ożywczy ferment – tak ich oceniają znajomi.

Ich córka Helena podziela pasję i zainteresowania kulturalne rodziców. Wydaje się, że trochę „skazana” jest na artystyczną przyszłość. Jej matką chrzestną jest inna popularna aktorka rodem z Wrocławia, Jolanta Fraszyńska. – Kto wie? Rzeczywiście, trochę już „nasiąkała” sztuką. Ale będzie raczej reżyserem niż aktorką, bo rozpiera ją energia i uwielbia rządzić. Na razie chlubnie kończy pierwszą klasę gimnazjum – śmieje się pani Ewa. **mm**

